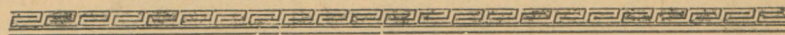
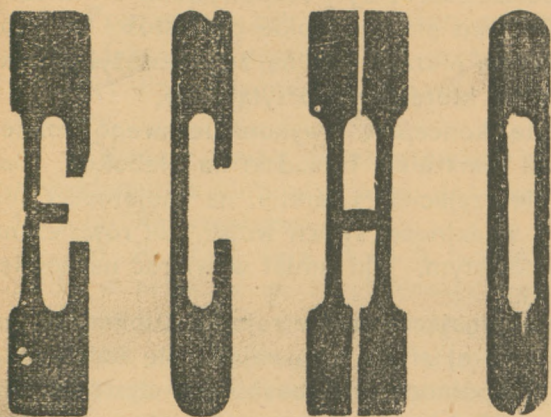


**ECHO ZIEMI OPATOWSKIEJ**  
**R. 1932**



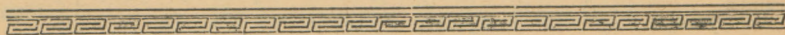






≡≡≡ ZIEMI ≡≡≡

OPATOWSKIEJ



## DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY,

OMAWIAJĄCY SPRAWY GOSPODARczo-SPOŁECZNE I POLITYCZNE POWIATU.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

---

**JEDNOŚCIĄ I PRACĄ — DO POTĘŻNEJ POLSKII!**

---

### Zwyczęstwo 1920 roku.

Poniżej zamieszczamy artykuł o roku 1920, pióra jednego z najwybitniejszych dowódców francuskich z czasu Wielkiej Wojny, gen. Henrys.  
(Przyp. Red.)

W dniu swego odrodzenia, Polska znalazła się w położeniu zupełnie wyjątkowym. W stanie wojny, bez określonych granic, wyniszczona przez rosyjskie i niemieckie armje, bez środków finansowych i komunikacyjnych, zmuszona była prowadzić w ciągu blisko 2-ech lat ciągłą walkę z coraz groźniejszym bolszewizmem, organizując jednocześnie swą armję, ministerstwa i wszelkie organizmy państwowe.

W początku r. 1920 niebezpieczeństwo bolszewickie stało się bardziej groźne. Kolejne rozbicie armij carskich pozwoliło rządowi Sowieców na zebranie wszystkich swoich sił przeciw polskiej krępującej barjerze dla stosunków z Niemcami.

Polska widzi wyraźnie niebezpieczeństwo. Nie jest to już tylko kwestja granic, narażona jest Ona na całkowitą destrukcję polityczną i na przewrót socjalny. Nie dziw więc, że postanawia bronić się wszystkimi środkami, jakimi rozporządza.

Petlura ofiaruje swą pomoc na Ukrainie. Polska tę pomoc przyjmuje. Ogromny front wojenny, słabo obsadzony, nie pozwala mieć nadziei na obronę bez wielkich niebezpieczeństw. Atakuje więc. Nie mając możliwości prowadzenia akcji na całym swym froncie, Naczelne Dowództwo polskie wybiera najbardziej dogodny dla swojej kontr-ofensywy teren operacyjny, na południu. Istotnie, na Ukrainie koncentracja bolszewicka wydaje się najbardziej groźną, tu więc należy się spodziewać najlepszych rezultatów.

Ententa nie wypowiada się i nie sprzeciwia się. Operacja ta, śmiało i szybko przeprowadzona, stała się bardzo poważnym sukcesem.

Dwunasta armja bolszewicka została zaskoczona, pobita, w dużej mierze wzięta do niewoli. Armja polska posunęła się, aż do Dniepru i Kijowa. Tymczasem w połowie maja następuje ofensywa bolszewicka na froncie północnym, która w wyniku daje „worek”, głęboki na blisko 100 klm. Wobec dzielnych kontr-ataków polskich, wyczerpani natarciem bolszewicy odступują, oddając znaczną część zdobytego terenu.

W czerwcu wysiłki bolszewików ześrodkowują się coraz bardziej na froncie polskim. Na północy, pomimo braku poważnych operacyj, stałe wzmacnianie się tego frontu wskazuje na przygotowania do ofensywy w wielkim stylu. Na południu Kijów jest żywo atakowany przez armję konną Budiennego. Polskie linje, nie mogąc się przeciwstawić ciągłej przewadze, zostają przerwane i rozpoczynają odwrót, który doprowadza je do pierwotnych pozycj.

W początku lipca koncentracja bolszewicka staje się coraz silniejsza na froncie północnym, gdzie mają miejsce głęboko sięgające ataki. 4-go lipca rozpoczyna się wielka ofensywa. Front polski ulega jej i rozpoczyna odwrót na całej linji.

Jakież są skutki tej niespodziewanej klęski? Czyż osaczona przez intensywną propagandę bolszewicką, walcząc z trudnościami natury wewnętrznej, opuszczona, zablokowana, bez możliwości otrzymywania transportów przez Gdańsk, Czechosłowację ani Włochy, ulegnie Polska depresji i upadkowi ducha?



Wobec widma niebezpieczeństwa budzi się Patrijotyzm. Tworzy się rząd jedności narodowej, którego programem jest dalsze prowadzenie wojny, aż do odparcia nieprzyjaciela.

Powstaje Rada Obrony. Wydaje ona natychmiast odezwę do żołnierzy, wzywającą do wytrwania i proklamację do ludności, głoszącą o niebezpieczeństwie, grożącym Ojczyźnie, oraz nawołuje do zaciągania się w szeregi

Zmobilizowane są starsze roczniki.

Wreszcie żądanie pomocy skierowane zostaje do Konferencji w Spa.

12-go lipca Ententa ujawnia wyraźną wolę. Decyduje się ona utrzymać egzystencję Polski.

Od tej daty, francuska misja wojskowa upoważniona jest do powrotu na front i do udziału w operacjach.

25-go lipca przybywa do Warszawy misja aljanccka, w której skład wchodzi: Lore d'Abernon, Ambasador Jusserand, oraz Generałowie Weygand i Radcliffe. Obecność tej misji podkreśla wolę Francji i Anglii przyjsia z pomocą Polsce i przynosi poważne poparcie moralne. W sprawie pomocy materialnej, nie mogła misja nic innego uczynić, jak żądać przyśpieszenia oczekiwanych transportów broni i amunicji, których nieznaczną ilość zaczęła nadchodzić dopiero po bitwie Warszawskiej.

Od dn. 4-go lipca armje polskie frontu północnego od Litwy do Prypeci, znajdowały się w odwrocie przed ofensywą bolszewicką pod ciągłą groźbą otoczenia z lewej. W czasie tego ciągłego, trwającego do 12-go sierpnia odwrotu uczynili Polacy tylko dwie próby oporu: raz około 10-go lipca na linii Lida-Baranowicze, i później od 21 do 23-go — na Niemnie.

1-go sierpnia bolszewicy dochodzą do Bugu, gdzie spodziewają się napotkać ostatni przed Warszawą opór; i wprowadzają w grę prawie wszystkie swoje siły. Nad Bugiem mają miejsce gwałtowne walki i energiczne kontr-ataki, poczem bolszewicy zajmują lewy brzeg rzeki, która o tej porze roku stanowi przeszkodę małej wartości.

Lecz Naczelnny Wódz armji polskiej, Marszałek Piłsudski, zdecydował, dla wstrzymania pościgu i przygotowania manewru, zebrać swe siły na Wiśle.

W ciągu sześciu tygodni bolszewicy posunęli się na tym terenie operacyjnym o 500 kilometrów. Natomiast na południu, na Ukrainie, tempo to osłabło. Armje polskie przeciwstawiły się i wzięły górę nad nieprzyjacielem. W ten sposób wytworzył się luz między dwiema grupami armij bolszewickich, lewe skrzydło północnej grupy, maszerującej na Warszawę zostaje odkryte.

Na tym to właśnie skrzydle bolszewicy poniosą skutki obmyślanego (6-go sierpnia) i wykonanego przez Marszałka Piłsudskiego manewru, podczas gdy wydają bitwę na linii Warszawa-Modlin, posuwając swoje prawe skrzydło coraz głębiej między Wisłę a Prusy Wschodnie.

Pomimo, że w czasie trwania odwrotu, różne

projekty operacyjne, mające na celu powstrzymanie natarcia bolszewików, były rozpatrywane z Marszałkiem Piłsudskim przez wysokie osobistości wojskowe, jest rzeczą niezaprzeczną, że przeważył projekt Marszałka, do którego się przyłączono.

Zresztą, koncepcję i wykonanie swego manewru opierał Marszałek Piłsudski na głębokiej znajomości nieprzyjaciela i terenu, na znajomości siły odpornej i wydajności swych wojsk, jak również na wpływie osobistym, jaki umiał wywierać na żołnierzy polskich.

Rozpoczynające atak w rejonie Lublina, grupa uderzeniowa 4-ej armji, posuwająca się forsownym marszem ku północy pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza, wymierza grupie północnej armji bolszewickiej cios, który staje się istotną klęską. Jednostki wojskowe nieprzyjaciela zostają odrzucone częściowo do Prus Wschodnich, częściowo na Wschód i pozostawiają wielką ilość jeńców i sprzętu wojennego.

Sytuacja nagle zostaje odwrócona. Polska uratowana, a Europa ochroniona!

Ten wspaniały sukces armji polskiej jest owocem dobrze pomyślnego manewru, szybko wykonanego dzięki nadzwyczajnym zdolnościom wojsk do forsownych marszów, które zaskoczyły nieprzyjaciela.

W wojnie tej, o olbrzymich, w stosunku do obsady, frontach nie było takiej linii oporu, któraby się nie dała obejść, tak więc manewr grał tam rolę przeważającą.

Powodzenie w r. 1919 i w pierwszych miesiącach 1920, osiągnął Piłsudski głównie przez manewr.

Decydujące zwycięstwo w początku października, którym kończą się operacje prowadzone przeciw bolszewikom po Bitwie Warszawskiej, osiąga Piłsudski jeszcze raz przez manewr.

Istotnie w połowie września ma miejsce przegrupowanie, wzmocnienie i rekonstrukcja armji bolszewickich. Zapowiedziane są posilki z granicy finlandzkiej, z Kaukazu i z Syberji. Są to przygotowania do nowej, potężnej ofensywy. Naczelnne Dowództwo Polskie decyduje wyprześć ją.

20-go września rozpoczyna operacje.

Na północ od Prypeci wszczynają się zażarta walka na całym froncie. Jednocześnie przygotowuje się okrążający manewr od lewej strony, który posuwa się szybko mimo gwałtownego oporu. Siły nieprzyjaciela zostają przerwane w centrum, prawe skrzydło otoczone, lewe zagrożone; północna grupa armji bolszewickiej, tracąc 40 000 jeńców, 200 armat, prawie cały swój sprzęt artyleryjny, zostaje w znacznej części zdezorganizowana lub zniszczona. Szczątki tych armij — w zdecydowanym odwrocie.

4-go października Polacy mają w swym ręku linię Niemna i w pościgu za nieprzyjacielem, postępują naprzód, aż do 12-go, dnia podpisania rozejmu.

Tak więc Armja Polska, ulegając masie dywizyj bolszewickich, po długim i wyczerpującym odwrocie, który sprowadził ją z nad Dźwiny i Dniepra z powrotem nad Wisłę, walcząc bez butów, bez żywności i często bez ładunków, zdołała podjąć ofensywę i odepchnąć najeźdźcę, odnosząc nad Niemnem Zwycięstwo, które pozwoliło podyktować Pokój nieprzyjacielowi.

Gen. Henrys.



### Przygwożdżona obłuda.

Poprzednio już zwracaliśmy uwagę, że artykuły „Gazety Warszawskiej“ przeznaczone są na eksport dla osób nieświadomych istotnego stanu sprawy.

Obecnie mamy do zanotowania nowy wypadek kłamstwa i obłudy, jakim dość często operuje Gazeta Warszawska.

W № 293 z dnia 23 IX b. r. płaczek endecki J. B. w artykule p. t. „Nienasycony Magistrat“ obłudnie ubolewa, że z powodu pobierania przez Magistrat m. Ostrowca z p. Pełczyńskim na czele, opłat targowych padają wymyslenia pod adresem Polski, czemu nie należy się dziwić, gdyż chłop nasz nie zna jeszcze różnicy między poczynaniami samorządu, a władz państwowych. Gdy natomiast znajdzie się ktoś „bezsronny“, który zwróci na to uwagę pomawiany jest o bunt chłopów.

Artykuł ten prawdopodobnie dłuższy czas leżał w koszu i obecnie został wyciągnięty dla zapelnienia szpalt „Gazety Warszawskiej“ różnymi „nowościami“, o czem świadczy umieszczenie tu nazwiska b. prezydenta m. Ostrowca Pełczyńskiego, który od kilku miesięcy już nie sprawuje tego urzędu, a nawet wyjechał z Ostrowca.

Uchwała powyższa powzięta została w roku 1931 przy udziale endeckich ojców miasta, którzy po namyśle postanowili ukuć z tego broń przeciwko Magistratowi i tą drogą zdobyć popularność dla zakładania placówek O. W. P. też są sprawcami wymysłań pod adresem Polski.

Dziwna zaprawdą rzecz, że obrońcami ludu, wiejskiego w tym wypadku są ojcowie miasta, radny Adam Mrozowski i b. sekretarz Magistratu Życzynski, obaj znani przywódcy O. W. P.

Endeccy ojcowie miasta zamiast spowodować uchylene uchwały, uważali za właściwsze wyjść na ulicę w dzień targowy, aby tu siać ferment i podbudzać tłumy przeciwko Magistratowi. Niewinną działalnością tych „bezsronnych“ ludzi musiała zająć się policja i prokurator, epilog natomiast nastąpi przed kratkami sądowymi.

Niech czytelnicy sami osądzą, czy nie jest łajdactwem i obłudą takie postępowanie.

Jeszcze słów parę chciałbym poświęcić ubolewaniem z powodu wymysłań rzeczowych pod adresem Polski.

W zupełności zgadzam się z autorem artykułu p. J. B., że chłop nasz nieświadomiony nie zna jeszcze różnicy pomiędzy samorządem, rządem, a państwem, przy każdej sposobności, czy pretensje są słuszne lub nie i bez względu na to kto zawinął, czuje nienawiść do Państwa. W ciągu szeregu pokoleń nie mieliśmy własnego Rządu i państwa i zbyt głęboko zakorzeniła się nienawiść do obcych mocarstw i rządów, którą niełatwo przekształcić w miłość i przywiązanie do własnego Państwa.

Radziłbym więc wszystkim działaczom opo-

zycji, a w szczególności przywódcom O. W. P., którzy zakładają placówki po wsiach i z wielką gorliwością wszczepiają jad nienawiści do własnego Rządu, aby zastanowili się jakie owoce wydate ich praca.

Niech ich również nie dziwi, że komuniści, hitlerowcy i inni wrogowie Polski b. często traktują O. W. P., jako swoich sprzymierzeńców i wdzięczni im są za współpracę, lecz Naród Polski bezwzględnie pozna się na tej robocie, należycie ją oceni i podziękuje jak należy.

### Posiedzenie Rady Powiatowej B. B. W. R. w Opatowie,

W niedzielę dnia 2 b. m. przy udziale wice-marszałka Senatu Z. Leszczyńskiego, posłów Długosza i Osińskiego, oraz kierownika Sekr. Woj. B. B. W. R. Zaleskiego odbyło się zebranie Rady Powiatowej w Opatowie. Zagaił posiedzenie wiceprezes Rady Powiatowej insp. J. Lipiński, poczem odczytał list od prezesa Rady Pow. dr. B. Glińskiego, bawiącego obecnie na kuracji. Sprawozdanie z działalności w kolejnym porządku zdawali przewodniczący sekcji p. p. M. Cichoński, Wł. Dybowski, P. Jancza, S. Pachniak, W. Sypuła i F. Wróbel, oraz działacze terenowi.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Długosz charakteryzując obecną sytuację polityczną i gospodarczą, wice-marszałek Leszczyński i poseł Osiński. Entuzjastycznym okrzykiem na cześć Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego zakończono obrady.

### Walka o szpital, którego przeniesienie, ani też likwidacja nie były nigdy projektowane.

W związku z notatką w № 16-ym z dnia 1 października b. r. dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, iż szpital Kasy Chorych w Ostrowcu, a w szczególności dział chirurgiczno-ginekologiczny pozostanie na miejscu, przyczem jego zlikwidowanie, względnie przeniesienie całkowite do Starachowic nigdy nie było przez władze Kasy Chorych w Ostrowcu projektowane, jak również dzisiaj nie znajduje się w realizacji.

Właściwa natomiast reorganizacja szpitalnictwa kasowego na terenie tut. Kasy polega tylko na ograniczeniu ilości łóżek w szpitalu kasowym w Ostrowcu do ram koniecznych - 30 łóżek, przeznaczonych na oddział chirurgiczno-ginekologiczny i obserwacyjny z możliwością powiększenia tego działu w każdym czasie do potrzeb istotnych.

Zmniejszenie ilości łóżek wynika z konieczności odciążenia obecnego stanu w szpitalu kasowym w Ostrowcu, który wobec nieprzystosowania lokalu do potrzeb szpitalnych, wymaga bezwzględnie rozluźnienia, inaczej bowiem z przyczyny ścisłości i zaduchu, ta instytucja mogłaby zmienić swój



charakter leczniczy.

Troska Kasy Chorych, podjęta w danym wypadku, miała na celu dobro instytucji i stworzenie jedynie dogodnych warunków leczniczych dla chorych, a nie utworzenie mieszkań, o których wspomniano w notatce.



### Przysposobienie Rolnicze Młodzieży.

Celem Przysposobienia Rolniczego Młodzieży jest: przygotowywać młodzież wiejską do zawodu rolniczego praktycznie i teoretycznie, nauczyć młodzież prowadzić gospodarstwo rolne tak, ażeby to gospodarstwo opłacało się i nie przynosiło strat.

Nas nie stać jest posłać wszystkiej młodzieży wiejskiej do szkół rolniczych, a rolnictwa uczyć się potrzeba, gdyż sposoby gospodarowania zmieniają się w zależności od warunków, w jakich żyjemy i gospodarujemy, oraz w zależności od postępu nauki, a wreszcie od zmieniających się wymagań ludności.

W ostatnich dziesiątkach lat zmieniło się dużo na świecie. Zmieniły się granice krajów, a z tą zmianą zmieniły się warunki handlowe. Zmieniły się też wymagania ludności, ale w rolnictwie, a zwłaszcza w naszym rolnictwie nic się prawie nie zmieniło.

Musimy więc zaprowadzić zmiany na lepsze. Jeżeli chcemy wyzbyć się kryzysu — to powinniśmy wytworzyć w naszej gospodarce rolnej tyle produktów, byśmy wyżywiłi swój naród i mieli jak najwięcej do wywiezienia zagranicę t. j. do innych krajów.

Ażeby móc współzawodniczyć z innymi narodami, a temsamem przewyciężyć nasze trudne warunki gospodarcze — nasz produkt rolny musi być i lepszy i tańszy od produktów innych krajów, a przynajmniej dorównywać im pod tym względem

Znajomość rolnictwa — to nie znaczy umieć konia zaprzęgać ziemię zorać i posiać, lecz trzeba znać warunki przyrodnicze, znać nasz klimat i rodzaj gleby, znać życie rośliny, jej sposób odżywiania się i jak ta roślina rośnie, jakie są gatunki roślin i ich odmiany, który gatunek i która odmiana daje lepsze plony. Trzeba poznać metody i sposoby chowu i pielęgnacji roślin i zwierząt, oraz ich opłacalność.

Suma wiadomości wymienionych wyżej zagadnień pomoże rolnikowi zorientować się, co i jak on ma w swoim gospodarstwie poprowadzić, by osiągnąć jaknajwiększe korzyści. To ułatwi mu gospodarowanie.

Starsi rolnicy i gospodynie, żyjąc pod zaborem obcym nie mieli możliwości uczyć się — to też ci, którym warunki zabórcze niezupełnie zamroziły uczucia — zdobywają potrzebne wiadomości w organizacjach rolniczych.

Młodzież natomiast ma możliwość wykorzysta-

nia swego młodzieńczego wieku dla poznania naszego zacofania w rolnictwie — ma możliwość nauczania się zawodu rolniczego przez udział w Przysposobieniu Rolniczem — w tak zwanych konkursach

### Konkursy Przysposobienia Rolniczego:

Do konkursu Przysposobienia Rolniczego może i powinna przystąpić wszystka młodzież wsi w wieku pozaszkolnym t. j. po ukończeniu 15-go roku życia, bez względu na płeć.

Konkurs Przysposobienia Rolniczego jest bardzo dogodną formą nauczania się rolnictwa na własnym kawałeczku ziemi, przy pomocy czytania pism i broszur, oraz porad instruktorów. Konkursista zapoznaje się z rolnictwem teoretycznie i praktycznie. Kosztów tu niema żadnych, za wyjątkiem kupna zeszytiku do notowania prac konkursowych i nauczania się prowadzenia zapisów opłacalności.

Konkurs trwa cztery lata, a mianowicie;

I-szy rok:

W pierwszym roku konkursiści i konkursistki uprawiają na 100 metrach kwadratowych buraki pastewne i ziemniaki — po 50 metrów kwadr. buraków i ziemniaków. Chętni mogą pozatem uprawiać jeszcze 50 metrów kwadratowych marchwi i 50 metrów kwadratowych kukurydzy. Dwie ostatnie rośliny, uprawiane nieobowiązkowo, przy końcowym egzaminie są odpowiednio wliczone do zasług konkursistów.

II-gi rok:

W drugim roku konkursiści prowadzą uprawę ogródków warzywnych, na powierzchni 100 metrów kwadratowych. W tem 50 metrów kwadr. kapusty, 20 metrów kwadratowych fasoli, 15 mtr. kwadr. cebuli i 15 metrów kwadr. pomidorów.

III-ci rok:

W trzecim roku wszyscy konkursiści prowadzą konkurs hodowli zwierząt domowych t. j. kury, prosięta lub króliki.

IV-ty rok:

W czwartym roku prowadzą konkurs porządkowy t. j. porządek w domu, przed domem, na podwórzu, przechowywanie obornika i gromadzenie kompostu.

Konkurs rozpoczyna się w pierwszym roku przy zespole uczestników w liczbie 10 osób.

Ogólny kierunek oraz prace w szczegółach, dotyczące konkursów Przysposobienia Rolniczego prowadzi Komisja Powiatowa Przysposobienia Rolniczego w Opatowie, przy Okręgowym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych w Opatowie, do której należy się zwracać o informacje pisemne lub ustne w każde środy.

### Od administracji.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na kwartał IV.



## Z miasta i powiatu.

### Z Rady Miejskiej w Opatowie.

(e) W dniu 5 października b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 19 członków Rady, pod przewodnictwem burmistrza p. J. Orzechowskiego.

Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) wybór komisji do ustalenia ulg w spłacie zaległych podatków Sejmikowych i 3) wolne wnioski. Burmistrz referuje pismo Wydziału Powiatowego w Opatowie, że Sejmik na posiedzeniu w dniu 24 września b. r., uchwalił umorzyć część zaległych podatków komunalnych wszystkim tym płatnikom, którzy zobowiążą się wpłacić zaległości w oznaczonym terminie i proponuje wybrać komisję. W skład komisji weszli z ramienia Rady ławnik p. Michał Rotsztajn i radny p. Stefan Zajda. oraz z poza Rady p. p.: Abram Szmelcman i Roman Zalewski.

Komisja do ustalenia ulg w spłacie zaległych podatków urzędować będzie w lokalu Magistratu m. Opatowa w poniedziałki dn. 17, 24 i 31 października b. r. od 10 do 1 po poł.

Druki do wypełnienia w celu otrzymania ulg wydaje magistrat w godzinach urzędowych.

### Rejonowa Poradnia Weterynaryjna.

Z dniem 1 p. m. została uruchomiona w Opatowie rejonowa poradnia weterynaryjna, utrzymywana przez Wydział Powiatowy. Kierownictwo objął lekarz weterynarii Dr. J. Ostaszewski. Do zakresu prac poradni należy: 1) badanie zwierząt chorych przyprowadzonych przez właścicieli i udzielanie pomocy weterynaryjnej, 2) dokonywanie wszelkiego rodzaju operacji i opatrunków zwierząt, 3) przeprowadzanie szczepień leczniczych, ochronnych i rozpoznawczych, 4) kastracja.

Poradnia mieści się przy ul. Sienkiewicza № 31 i jest czynną codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9-ej do 11-ej. Uiszczenie zapłaty według taksy.

### Trychyna.

W Kunowie stwierdzono 2 wypadki trychiny (włośnica). Na zarządzenie władz sanitarno-weterynaryjnych mięso świń zakażonych zostało zniszczone tłuszcz przetopiony.

### Ze Związku Legjonistów.

Tymczasowa Komisja Zarządzająca Oddziału Związku Legjonistów w Opatowie, podaje do wiadomości, że Zarząd Okręgowy Związku Legjonistów w Kielcach przedłużył do dnia 30 listopada b. r. termin składania dokumentów do przeprowadzenia weryfikacji członków Oddziału w Opa-

towie.

Wobec powyższego Tymczasowa Komisja wzywa wszystkich posiadających prawo należenia do Związku, do złożenia dowodów, nadmienając że tylko zweryfikowani przez Tymczasową Komisję Zarządzającą będą zaliczeni do członków Opatowskiego Oddziału Związku Legjonistów.



### Pokłosie Powiatowej konferencji nauczycielskiej w Opatowie.

Dnia 30 września b. r. odbyła się konferencja powiatowa tut. nauczycielstwa. Wielka sala W. F. i P. W. w dawnym monopolu z trudem pomieściła tak wielką liczbę osób. Zjazd zagaił inspektor szkolny p. Lipiński, podkreślając wielkie znaczenie wychowania państwowego w obecnej dobie. Następnie powitał zjazd prezes Związku Naucz. p. Wasik. Po przemówieniach odbyły się wybory członka do Rady Szkolnej Pow. z pośród nauczycielstwa został wybrany p. Wiącek, który i poprzednio ten mandat piastował, na zastępcę wybrano p. Dziarmagowską z Ostrowca.

Następnie wygłoszono dwa odczyty Kier. szkoły 7-kl. z Ćmielowa p. Łazarczyk swoją bogatą treścią i piękną formą wzbudził wielkie zainteresowanie Nauczycielstwa. Tematem odczytu było „Wychowanie państwowe na terenie szkoły“ Drugi odczyt był jakoby uzupełnienie odczytu p. Łazarczyka i obejmował wskazania w pracy społeczno-oświatowej, wygłoszony przez p. Pachniaka.

Po referatach wyłoniła się dyskusja. Mówiono pomiędzy innymi, że należy przez serca i uczucia działaczy szkolnej wpływać na dom rodzicielski.

W tej sprawie chcę zabrać głos publicznie. Nauczycielstwo całej Polski zdaje sobie jasno sprawę z tego, że jakie będzie wychowanie młodzieży, takie będzie społeczeństwo. Lecz na wychowanie młodzieży szkolnej oprócz szkoły tego czynnika wychowawczego, działa współczynnik wychowawczy t. j. otoczenie, a w szczególności dom rodziny.

Spółeczeństwo winno sobie zdawać sprawę, że żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce, która rześsiście została skropiona, krwią ofiarną najlepszych synów Ojczyzny, a obecny Rząd jest reprezentowany przez ludzi, którzy odważyli się w czasach niewoli konspiracyjną walkę toczyć, a następnie z orężem w ręku walczyć o Jej niepodległość. Jeżeli nasze dziatewa szkolne sercem i duszą ukocha tych wielkich ludzi i weźmie Ich czyny za wzór, to będziemy pewni, że żaden wróg nie odważy się nawet myśleć w wystąpieniu przeciw nam. Te wzniosłe postacie i ich czyny winny być i są przez szkoły wskazywane. Jednakże często się zdarza, że ojciec czy matka domorośli politycy zjadliwi wielkotenci zatruwają jadem nienawiści młode pokolenie, nawet takie powiedzenie jak słyshałem, „że Gdynia nam nie potrzebna, poco Mościce – lub magistrale kolejowe – Śląsk“. Zatem czy takie wychowanie społeczeństwa nie zrodzi gangrenę i wykołejców politycznych?



Trudno naprawdę byłoby nawrócić takich rozpolitykowanych ludzi, bo oni jak ten orzeł – rak i osioł – wspólnie chcą ciągnąć wóz, ale cóż kiedy każdy widzi inne dla siebie koryto, a wóz stoi i z miejsca nie rusza. Kto czyta gazety ten wie że w Niemczech jest wiele partij politycznych – gryzą się jak psy, ale o ile w grę wchodzi Ojczyzna, to jest jedna myśl marsz na wschód.

Od Niemców należy się nam uczyć miłości swego kraju.

Wolf Edward.

#### **Żydowski pieniądz do obwiepolskiej kieszeni.**

W tych dniach w Sądzie Grodzkim w Opatowie stanął przed kratkami właściciel składu mebli w Opatowie J. Friedman, oskarżony przez p. J. o oszustwo. Sąd wydał wyrok oskarżający Friedmanna na 3 miesiące więzienia.

Bronił Friedmana znany działacz antyżydowski p. S. Ornatkiewicz *Pecunia non alci* (pieniądz nie śmierdzi) i nie zawsze idzie w parze z przekonaniem i hasłami.

#### **Z Komitetu Pow. P. W. i W. F.**

W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego P. W. i W. F. pod przewodnictwem Starosty Powiatowego p. J. Wodnickiego. W konferencji udział wzięli p. p. wicestarosta J. Kurzeja, rotm. Wł. Dybowski, Komendant pow. P. W. i W. F. Kp. N. Giedronowicz, ref. P. Jancza i Kom. pow. Zw. Strz. F. Rogoski. Tematem obrad było omówienie budżetu i planu pracy na rok 1932/33.

#### **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prezydentowej p. Michaliny Mościckiej w synagodze w Opatowie.**

(e) We czwartek, dn. 29 u. m. odbyło się nabożeństwo w miejscowej synagodze za duszę Prezydentowej Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny Mościckiej z udziałem dziatwy szkolnej szkół powszechnych. Nabożeństwo odprawił kantor synagogi p. Bryn, poczem p. Barach Halpern, nauczyciel religii mojżeszowej szkół powszechnych w Opatowie, wygłosił do dziatwy szkolnej przemówienie okolicznościowe w języku polskim w którym jasnymi barwami zobrazował twórcze i ofiarne życie świetlanej postaci ś. p. Michaliny Mościckiej.

#### **Wystawa.**

Zawsze czynny Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Opatowie, urządza w dniu 23 i 24 b. m. wystawę prac Kobięcych.

Wystawa mieścić się będzie w sali Ochotniczej Straży Pożarnej.

#### **Osobiste.**

Przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Opatowie p. Starościna Marja Wodnicka powróciła z Krynicy.

#### **„Kukielki opatowskie” na scenie.**

Jak nas informują, „Kukielki opatowskie” po uzupełnieniu zostaną wystawione na scenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Opatowie. Zasięg aktualności „Kukielek” ma obejmować cały powiat.

#### **Ze sceny.**

Po ferjach wakacyjnych Opatowskie Towarzystwo Dramatyczne rozpoczyna z końcem bieżącego miesiąca próby znakomitej angielskiej komedji „Roksy” przy udziale najlepszych sił zespołu.

#### **P. S. Ornatkiewicz skarży.**

W tych dniach wpłynęła do Sądu Grodzkiego w Opatowie skarga p. S. Ornatkiewicza działacza obwiepolskiego w powiecie opatowskim, przeciwko redaktorowi naszego dwutygodnika p. Wł. Dybowskiemu o obrazę osobistą jakoby mieszczącą się w artykule p. t. „Kłamliwe Karły” (Echo Ziemi Opatowskiej № 15).

#### **Kradzież.**

W dniu 10 b. m. nieznanymi sprawcami włamali się do mieszkania Ks. Witkowskiego w Opatowie i skradli z szuflady biurka gotówką 1.000 zł. Prawdopodobnie spłoszeni nie zdążyli zabrać pozostałej sumy w ilości 2.000 zł. znajdującej się w sąsiedniej szufladzie.

## **PLOTKI.**

### **Kalkowane rycerzyki.**

Pan Kalasanty Pacyna-Dysko, autor „Kukielek Opatowskich” ma nielada kłopot: kukielki się obrażyły. Nie wszystkie, ale częściowo. W zupełności jestem po stronie kukielek. Mówiłem mu, perswadowałem, tłumaczyłem, błagałem – panie kolego daj pan spokój, to nie Warszawa, a Opatów, będzie nieszczęście, sądowa sprawa, ewentualnie, co nie daj Boże, pojedynek, – nie chciał słuchać, uparł się, napisał i wydrukował.

A teraz co się stanie? Znowu świeża sensacja, jakby ich w Opatowie było za mało. A jeżeli która z kukielek zaskarży do sądu o obrazę osobistą? Zawsze tam jakiś paragrafik w kodeksie karnym się znajdzie i trach – kryminał, jak to grozi memu dobremu przyjacielowi, który ma za długi język, a którego nazwiska niechęć wymienić. Prystor, Zaleski, albo Górecki są to ludzie, mówiąc dialektem małopolskim, *pojedyńczy*, nie drażliwi, więc się nie obrażają jak ów pan Iksiński, czy też Igrekowski z Opatowa. Nie pchaj palca w *bebe*... Trudno! Czem głębsza prowincja, tem większa drażliwość, na co, ani ja, ani pan Kala-



santy Pacyna-Dysko nie poradzimy nawet, gdybyśmy byli tak wszechwiedzący, jak wszechpolski obwiepol z mieczykami.

Doprawdy, że ładnie wyglądają te mieczyki na bojowych piersiach mężnych rycerzyków Obozu (ewent. taboru) opatowskiego. Przypominają cokolwiek odbitki z kalkomanji na gimnazjalnych zeszytach, grzesznych podlotków, – które nalepiają na bibule tego rodzaju obrazki upiększone przytem zieloną wstążeczką.

Rycerzyki i markietanski opatowskiego obozu wypinają swe udekorowane piersi (w zależności od konsplesji), niczem ich ojcowie, którzy dumnie obnaszali różne *Władzimiry i Anny* z mieczami i bez mieczów nadawane przez gubernatorów i innych przystawów. Obóz pomorski był mniej dumny, gdyż po zlikwidowaniu tej instytucji, jako organizacji antypaństwowej, pasowane rycerzyki łamały na drobne kawałki te emblematy zewnętrznego *patryjotyzmu* i rzucały do pieca. wypierając się do ósmego pokolenia przynależności do tej jaczajki.

Tak! Pomorscy obwiepolanie powinni być rozstrzelani za zdradę hasel i moralną dezercję.

Jeżeli by taki wypadek miał miejsce w opatowskim obwiepolu, ciekawe kto by rozstrzeliwał, bo jak mi wiadomo, to żaden z tych lokalnych rycerzyków dokładnie nie jest poinformowany, jak się karabin trzyma w rękach. Zalecam więc tej organizacji nabycie kilku *wiatrówek* celem przeprowadzenia odpowiedniego treningu. Strzelanie *bez prochu* nie jest niebezpieczne i przytem nieszkodliwe, w czem zresztą mają ogromną wprawę opatowscy obwiepolanie. Ostatecznie można by było zaangażować, jako instruktora posła Durę.

Mówił mi w tych dniach jeden *bojowy* obwiepolanin, iż uroczystość pasowania młodych rycerzyków odbędzie się w opatowskim *taborze* z niebywałą pompą. Zjazdy, parady, mowy (naturalnie o kryzysie), dekoracja, a na zakończenie defilada przed wodzem, studjującym obecnie, którą ręką należy salutować i jak się stoi *na baczość*.

**Łysy Jegomość.**



**Kunów.**

### List do redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Sz. Pana o łaskawe umieszczenie w „Echu Ziemi Opatowskiej“ niżej przytoczonej wzmianki odnośnie nowowybudowanego mostu w gminie Kunów, a czynimy to w celu okazania wdzięczności Zarządowi gminy Kunów, staraniem którego most ten jest zbudowany.

W dniu 28.IX. r. b. Komisja drogowa z p. Czajkowskim drogomistrzem powiatowym na czele dokonała przyjęcia nowowybudowanego mostu gminnego na szlaku Nietulisko duże – Doly Bi-

skupie nad kanałem Starachowieckich Zakładów Górniczych przeprowadzonym w czasach istnienia fabryki w Nietulisku.

Most ten dwusklepieniowy o wymiarach: 11 mtr. dług. 5½ mtr. szer. i 4½ wysok. zbudowany z jednolitych bloków piaskowca, poza całkowitą gwarancją co do wiecznej jego trwałości ma wygląd bardzo estetyczny co należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie Zarządowi gminnemu w Kunowie oraz przedsiębiorcy budowy p. Terpilowskiemu z Dolów-Opacich, staraniem i wysiłkiem których most powstał.

W oczekiwaniu łaskawego uwzględnienia naszej prośby kreślimy się,

Z głębokim szacunkiem

Juljan Kudas  
Jan Leśkiewicz  
Juljan Cichosz

## Kronika strzelecka.

Na zebraniu Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego w Opatowie w skład Zarządu powołani zostali panowie: Wł. Dybowski, S. Iwanyk, St. Koziański, W. Krasowski i K. Wrona. – Przewodniczył Komisarz Zarządu insp. J. Lipiński.

### Gospoda Żołnierska w Sandomierzu.

Z inicjatywy Koła Przyjaciół Żołnierza 2 p. Leg. w Sandomierzu, powstała w kwietniu 1931 r. „Gospoda“ w której żołnierz w czasie wolnym od zajęć służbowych ma możliwość spędzania swobodnego czasu, przeczytania gazety, przejrzenia ilustracji, wykorzystania gier towarzyskich, jak szachów, warcabów i innych, posłuchania koncertów orkiestry wojskowej, radja, patefonu. W celu ułatwienia żołnierzom posilenia się „Gospoda“ prowadzi bufet, w którym żołnierz może otrzymać mleko, herbatę, bułki, wędlinę i inne produkty żywnościowe po cenach zakupów. Dzięki uprzejmości pań, które ofiarują poświęcają swój czas na dyżury, żołnierze nabierają pewnej delikatności w obejściu, co ma duże znaczenie dla przyszłego ich życia obywatelskiego

W okresie od dnia 19 kwietnia 1931 r. do dnia 16 kwietnia 1932 r. Korzystało z „Gospody“ około 6.000 żołnierzy i wydano 772 l. mleka, 3.475 szklanek herbaty, 462 kg. chleba, 3.272 sztuk bułek, 23 kg. masła, 24 kg. sera, 78 butelek lemoniady, 26 kg. kielbasy, 39 kg. cukru i inne.

Z czasopism abonowane są dla „Gospody“ Ilustr. Kurj. Codz., Gazeta Polska, Żołnierz Polski, „Morze“ „Płomyk“ i „Ziemia Sandomierska“.

Jak należy wnioskować z przesłanego nam sprawozdanie „Gospoda“ w dobie obecnej prosperuje znakomicie pod światłem kierownictwem prezesa — insp. szk. p. W. Laskowskiego, sekretarza — p. kier. S. Falkiewicza i skarbnika — p. M. Siweckiej.



№ E. 3700/32. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II rew. powiatu Opatowskiego, na zasadzie art. 1030 proc. cyw. ogłasza, że w dniu 19 października 1932 r. o godz. 10 rano w majątku Niemienice odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku ruchomego należącego do Bolesława Kotkowskiego z Niemienic, składającego się z 3 stert pszenicy ocenionej na sumę 6000 zł.

Opis i szacunek obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy (—) St. Michalski.

№ E. 3702/31. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II-go rewiru pow. Opatowskiego, na zasadzie art. 1030 proc. cyw. ogłasza, że w dniu 19 października 1932 r. o godz. 10 rano w majątku Niemienice odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku ruchomego, należącego do Bolesława Kotkowskiego z Niemienic składającego się ze zboża ocenionego na sumę 7600 zł.

Opis i szacunek obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy (—) St. Michalski.

№ E. 569/32. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II-go rewiru pow. Opatowskiego, na zasadzie art. 1030 proc. cyw. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w Jasicach przed domem Aleksandra Rusockiego odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku ruchomego, należącego do Aleksandra Rusockiego z Jasic, składającego się z 50 mtr. pszenicy, ocenionej na sumę 1200 zł.

Opis i szacunek obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy (—) St. Michalski.

№ E. 423/31. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie I rew. L. Kosiński na mocy art. 1030 ust. post. cyw. podaje do wiadomości że w dniu 25 października 1932 r. o godz. 10 rano w mieście Opatowie na rynku, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości Marji Skorupskiej na pokrycie jej długu na rzecz Mordki Hoffmana w kwocie 19.001 zł. 50 gr. wraz z % i kosztami. Przedmioty wystawione do licytacji jako to: meble domowe i inwentarz żywy i martwy, oszacowane do sprzedaży na 7.415 zł. i obejrzyć je można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy (—) L. Kosiński.

№ E. 592/32. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie I rew. L. Kosiński na mocy art. 1030 ust. post. cyw. podaje do wiadomości, że w dniu 26 października 1932 r. o godz. 10 rano w Opatowie przy lokalu dłużnika, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości Majera Szrajbmana na pokrycie jego długu na rzecz Bencjana Goldberga w kwocie 300 zł. wraz z % i kosztami. Przedmioty wystawione do licytacji jako to 2 kołdry pluszowe koloru bordo i 3 kołdry watowe, oszacowane do sprzedaży na 340 zł. i obejrzyć je można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy (—) L. Kosiński.

**Obwieszczenie o licytacji.**

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymasowem ściąganiu państwowych podatków i oplat z dnia 17/V. 1926 r. Dz. Urz. Min. Skarbu № 15 dodaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 20 października 1932 r., o godzinie 10 rano, na rynku w Ostrowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Baumsztajna Samuela** z Ostrowca ul. Aleja 80, a składających się z kredensu dębowego jasnego, oszac. na 150 zł., szalki białej z lastrem oszacow. na 50 zł., etażerki dębowej, oszacow. na 30 zł. i 12 krzeseł giętych jasnych, oszacow. na 60 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 9 do godz. 10 rano w lokalu płatnika

Naczelnik Urzędu Skarbowego: p. o. M. Buczyński.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**

Opatów Kiel., ul. Kilińskiego № 24.

Konto czekowe: Koman. Kasa Oszczędn. pow. Opatowskiego  
P. K. O. № 647-41.

**Prenumerata wynosi:**

Rocznie . . . . .	Zł. 4.—
Półrocznie . . . . .	Zł. 2.—
Kwartalnie . . . . .	Zł. 1.—

**Cennik ogłoszeń:**

1/1 . . . . .	Zł. 100.—
1/2 . . . . .	Zł. 50.—
1/3 . . . . .	Zł. 33.50
1/4 . . . . .	Zł. 25.—

Wiersz 1 mm. — 50 gr.

Ogłoszenia w tekście 50<sup>3</sup>/<sub>4</sub> drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Wydawca — **Komitet Wydawniczy.**

Redaktor — **Władysław Dybowski.**

Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i czwartki od godz. 5-ej do 7-ej. wiecz.







Biblioteka UJK Kielce

**UJK**



C0071012

